

**PROTOKÓŁ Nr XXV/04**  
**Z OBRAD XXV SESJI RADY MIASTA PŁOCKA**  
**ODBYTEJ W DNIU 27 KWIETNIA 2004 ROKU**  
**(Sesja wspólna z Radą Powiatu w Płocku)**

Sesja rozpoczęła się o godz. 10.00, zakończyła o godz. 13.40.

Obrady Sesji nagrywane są na mini – discach.

Obrady odbyły się w Teatrze Dramatycznym w Płocku.

Temat Sesji: Miejsce i uwarunkowania Regionu Płockiego w Unii Europejskiej.

Stan radnych Rady Miasta Płocka - 25

Obecnych - 23

Listy obecności stanowią **Załączniki nr 1,2,3,4,5 i 6** do niniejszego protokołu.

Obrady prowadzili: Pan **Stanisław Nawrocki** Przewodniczący Rady Miasta Płocka i Pan **Adam Sierocki** Przewodniczący Rady Powiatu w Płocku. Na wstępie powitali przybyłych na obrady gości.

Głos na Sesji zabrali:

Pan **Tadeusz Kozek** – Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, który powiedział:

„Wielce szanowni gospodarze miasta i powiatu Płock, szanowni goście, szanowni uczestnicy dzisiejszej sesji. Jestem niezmiernie zaszczycony, że mogę uczestniczyć w dzisiejszej uroczystej sesji Rady Powiatu i Miasta Płock. Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie. W swym wystąpieniu chciałbym podzielić się z Państwem kilkoma refleksjami na temat tego co nas czeka w najbliższej przyszłości. Wiemy wszyscy, że za kilka dni Polska stanie się krajem członkowskim Unii Europejskiej, na to członkostwo trzeba moim zdaniem patrzeć przede wszystkim poprzez konieczność sprostania przez nasz kraj wyzwaniom rozwojowym przed którymi stoimy niezależnie od tego czy bylibyśmy, czy też nie krajem członkowskim Unii Europejskiej. Dzięki temu członkostwu proces modernizacji i niwelowania luki rozwojowej dzielącej nas obecnie od krajów członkowskich powinien przebiegać znacznie szybciej. Członkostwo w Unii Europejskiej otwiera nowe szanse i potencjalne korzyści, ale to czy i w jakim stopniu zostaną one wykorzystane będzie zależało przede wszystkim od nas. Na poparcie tej tezy przytoczę szeroko znany przykład krajów, które w latach 70 –tych i 80 – tych ubiegłego stulecia znajdowały się w podobnej do naszej sytuacji, tzn. przystępowały do Unii Europejskiej znajdując się w podobnej sytuacji gospodarczej tzn. dzieliła te kraje znaczna luka rozwojowa w stosunku do ówczesnych krajów członkowskich Unii Europejskiej. Mam na myśli Irlandię, która dołączyła do Unii Europejskiej w 1973 i wówczas zamożność tego kraju mierzona poziomem dochodu narodowego brutto na mieszkańca sięgała około 58 % średniej unijnej. Dzisiaj po ponad 30 latach członkostwa w Unii Europejskiej jest to jeden z najzamożniejszych krajów Unii Europejskiej, poziom dochodu narodowego na mieszkańca

wzrósł do ponad 120 % średniej unijnej. Z drugiej strony mamy przykład mniej pozytywny, ale również pozytywny przykład Grecji, która dołączyła do Unii Europejskiej w roku 1981 - wówczas poziom dochodu narodowego brutto na mieszkańca w tym kraju wynosił około 63 %. Gdy dzisiaj popatrzymy na ten poziom okaże się, że on się nieznacznie zwiększył, co nie znaczy, że w kraju tym nie dokonano postępu, bo ten poziom w międzyczasie wzrósł w całej Unii Europejskiej, wzrósł również w Grecji. Grecja nie nadrobiła tej różnicy jaka dzieliła ją od krajów członkowskich Unii Europejskiej. Ten przykład ilustruje to, jak wiele będzie zależało od nas, jak dobrze będziemy się zarządzili, w jakim stopniu będziemy w stanie wykorzystać te szanse, które członkostwo w Unii Europejskiej nam stworzy. Dlaczego Grecy nie wykorzystali tej szansy - warto się temu przyjrzeć, przede wszystkim tak się najczęściej dzieje w skutek braku konsekwentnej polityki gospodarczej, wysokiego deficytu budżetowego - skądś to znamy, niesprawnej administracji, która nie była w stanie efektywnie wykorzystać środków które były przekazywane na rzecz Grecji i to wcale nie były środki mniejsze niż w przypadku Irlandii czy też Hiszpanii czy Portugalii, wreszcie przez utrzymywanie nieefektywnego sektora państwowego w gospodarce, przez wspieranie inwestycji przede wszystkim właśnie w tym sektorze. Czy nasz kraj jest dobrze przygotowany do członkostwa w Unii Europejskiej - zadajemy sobie często zwłaszcza w tych dniach bliskich uzyskaniu członkostwa zasadnicze pytanie? Myślę, że tak. Trzeba pamiętać, że proces ten zaczął się bardzo dawno, proces ten rozpoczął się tak naprawdę jeszcze w początku lat 90 - tych tak, że mnóstwo czasu i wysiłku zainwestowaliśmy w ten proces. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że te warunki jakie postawiono Polsce i innym krajom, które obecnie przystępują do Unii Europejskiej były znacznie bardziej rygorystyczne niż te, które stawiono przed państwami dołączającymi do Unii wcześniej. Często bywa tak, że obecne kraje członkowskie nie zawsze wywiązują się z tych warunków, które postawiono przed nowymi krajami członkowskimi, ale oczywiście to w jakim stopniu jesteśmy przygotowani pokaże dopiero praktyka bowiem proces przygotowań do członkostwa miał przede wszystkim dostosowanie naszego prawodawstwa, czyli był to proces po części o charakterze formalnym. Z tego procesu wywiązaliśmy się dobrze. Być może Państwo słyszeliście - Komisja Europejska bodajże przedwczoraj ogłosiła, że kończy proces monitorowania, przygotowania krajów przystępujących do Unii Europejskiej, które miało na celu kontrolowanie naszego stanu przygotowań i stwierdza, że nie będzie konieczności wprowadzania żadnych tzw. klauzul ochronnych w przypadku nowych krajów członkowskich co świadczy o tym, że nasze przygotowania zostały zakończone powodzeniem, ale oczywiście jak będzie to wyglądało po akcesji będzie zależało w gruncie rzeczy nie tylko od stanu dostosowania naszego prawa, ale przede wszystkim od zbiorowego wysiłku naszego społeczeństwa. Bowiem miarą tego przygotowania będzie to w jakim stopniu będziemy w stanie wykorzystać szanse i korzyści związane z członkostwem. Jak wiadomo jedną z podstawowych korzyści jaką upatrujemy w naszym członkostwie w Unii Europejskiej jest możliwość korzystania z pomocy unijnej w ramach funduszy strukturalnych i funduszu spójności. Z pomocy unijnej Polska już korzystała od dawna. Od roku 90-tego byliśmy uczestnikami, beneficjentami programu „Phare” - programu, który początkowo wspierał reformy w naszym kraju potem zaczął wspierać właśnie nasz proces dostosowania do członkostwa w Unii Europejskiej i zaczął nas przygotowywać również do korzystania ze wspomnianych funduszy strukturalnych, funduszy spójności. Potem do programu „Phare” dołączono dwa inne programy, program „Sapard” i fundusz „ISPA” . Program „Sapard” finansujący rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich i program „ISPA” finansujący z kolei duże projekty infrastrukturalne z dziedziny transportu i ochrony środowiska. Łącznie Polska począwszy od roku 1990 otrzymała w ramach tych trzech programów około 6 mld Euro. Jak to się ma do tej pomocy jaką Polska może uzyskać po akcesji? Wiadomo, że w pierwszych trzech latach członkostwa w ramach funduszy strukturalnych i funduszu spójności Polska uzyska ok. niespełna 13 mld. Euro. Jest to więc kwota wielokrotnie przewyższająca tę o której wspomniałem przed chwilą, którą

otrzymaliśmy w ramach tzw. pomocy przed akcesyjnej. Ale to jest dopiero początek. Już obecnie toczą się w Unii Europejskiej dyskusje na temat nowego budżetu unijnego, który będzie obowiązywał począwszy od roku 2007 na kolejny 7 – letni okres i w tym budżecie - zapewne wszystko na to wskazuje. Dowodem tego jest propozycja Komisji Europejskiej. Polska otrzyma znacznie większą pomoc w ramach funduszy strukturalnych i funduszu spójności, dzisiaj pewnie jeszcze jest za wcześnie mówić o konkretnych liczbach, ale będzie to prawdopodobnie ok. 50 mld Euro w trakcie siedmiu kolejnych lat, czyli znów ta pomoc, którą Polska uzyska ulegnie co najmniej podwojeniu. Czy jesteśmy przygotowani do wykorzystania tej pomocy? Trzeba przede wszystkim się zastrzec, że był to bardzo złożony proces skomplikowany dodatkowo przez to, że przystępujemy do uczestnictwa w programach strukturalnych Unii Europejskiej w połowie cyklu ich wdrażania. Te programy rozpoczęły się w krajach członkowskich w roku 2000, my możemy przystąpić do nich dopiero teraz w roku 2004. Także byliśmy zmuszeni dokonać wielu rozmaitych działań służących tym przygotowaniom. Musieliśmy przygotować odpowiednie dokumenty programowe, które są podstawą udzielenia pomocy przez Unię Europejską, musieliśmy zbudować odpowiednie struktury administracyjne, które będą zajmowały się zarządzaniem tymi funduszami. Wiadomo, że w przypadku funduszy strukturalnych odpowiedzialność za wdrażanie tych funduszy spoczywa przede wszystkim na władzach krajów członkowskich Unii Europejskiej, a nie Komisji Europejskiej. Te przygotowania w tej chwili dobiegają końca, zwłaszcza jeśli chodzi o zintegrowany program operacyjny rozwoju regionalnego, największy program operacyjny z, którego w największym stopniu korzystały poszczególne województwa, poszczególne regiony naszego kraju i we wdrażaniu tego programu również władze regionalne będą odgrywały największą rolę. System wdrażania programów strukturalnych jakie przyjęto na lata 2004 – 2006 jest niekiedy krytykowany za pewien centralizm za to, że większość odpowiedzialności spoczywa na władzach centralnych administracji rządowej. Rzeczywiście tego typu system przyjęto na lata 2004 –2006 głównie z powodu okoliczności z jakimi mieliśmy do czynienia, spowodowanych tym o czym wspominałem przed chwilą tym, że wkraczaliśmy w połowie okresu wdrażania tych programów, że musieliśmy w bardzo krótkim czasie rozpocząć i zakończyć negocjacje z Komisją Europejską dotyczące programów operacyjnych i Narodowego Planu Rozwoju. W związku z tym zdecydowano, że program będzie realizowany właśnie w ten sposób. Ale z pewnością w nowej perspektywie finansowej, czyli po roku 2007 zdecydowanie większa odpowiedzialność będzie spoczywała na władzach regionalnych. Jak sądzę w następnym okresie zamiast jednego zintegrowanego programu operacyjnego rozwoju regionalnego będzie realizowanych 16 regionalnych programów operacyjnych, których gospodarzami będą już w pełni władze samorządowe, władze regionalne. Jak wspominałem prace związane z przygotowaniem do wdrażania funduszy strukturalnych i funduszu spójności wydają się już dobiegać końca, prawdopodobnie w najbliższych dniach, najpóźniej na początku maja zostanie ogłoszony nabór projektów do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Wcześniej już ogłoszono nabór do części innych programów operacyjnych tak, że wydaje się, że wszelkie przedmioty do wdrażania programów i projektów strukturalnych zostały w tej chwili już usunięte. Od czego będzie zależało nasze powodzenie w realizacji tych przedsięwzięć? Myślę, że złożony jest na to wiele różnych czynników. Często mówi się o przeszkodach związanych z finansowaniem. Jak wiadomo w znacznej części projektów finansowanych z funduszy strukturalnych musimy jako kraj zapewnić własną część finansowania. W przypadku projektów inwestycyjnych jest to z reguły co najmniej 25%. Nasze powodzenie więc będzie zależało od tego czy zdołamy zgromadzić te środki. Pewnie ten problem nie będzie jeszcze krytyczny w tym roku, bowiem nie wejdzie w tym roku do realizacji znacząca część projektów, natomiast z pewnością w roku przyszłym i następnym kwestia współfinansowania projektów finansowanych ze środków strukturalnych będzie bardzo istotna. Druga kwestia, którą starano się rozwiązać jest to kwestia tzw.: prefinansowania projektów strukturalnych.

Należy bowiem pamiętać, że środki pochodzące z funduszy strukturalnych, będą wypłacane podobnie jak to mam miejsce obecnie w programie „Sapard”, który jest wzorowany na tego typu programach jedynie jako refundacja poniesionych już kosztów co oznacza, że wcześniej musimy te koszty ponieść z własnych środków. Ostatnio przyjęta przez Parlament nowelizacja ustawy o finansach publicznych wprowadza mechanizm, który ma służyć pomocą beneficjentom zwłaszcza samorządom poprzez ustanowienie specjalnego funduszu, którym będzie zarządzał Bank Krajowy Gospodarstwa BGK, poprzez środki pochodzące z Budżetu Państwa. Także będą udzielane preferencyjne pożyczki na cele prefinansowania projektów finansowanych ze środków unijnych. Ale tak naprawdę nasze powodzenie w realizacji tych programów będzie zależało od wszystkich nas. Musimy pamiętać, że to nie jest tylko zadanie dla samorządów. Znaczną istotną grupą odbiorców, beneficjentów tych programów będą rolnicy, istotną bardzo szeroką grupą beneficjentów będą przedsiębiorcy, także to czy do tych grup dotrze informacja, czy wykażą się oni przedsiębiorczością, inicjatywą, czy będą posiadali dostateczną wiedzę aby ubiegać się o te środki? Od tego wszystkiego będzie zależało nasze powodzenie w realizacji tych przedsięwzięć rozwojowych, które mamy szansę sfinansować z tych środków. I tą refleksją chciałbym zakończyć moje wystąpienie. Chciałbym na zakończenie życzyć Państwu owocnych obrad i jestem pewien, że zarówno miasto jak i powiat Płock, jak i całe Mazowsze z którego również się wywodzę w znacznej mierze skorzystają z tych środków i będzie to stanowiło istotny impuls dla rozwoju naszej regionalnej gospodarki”.

**Pani Katarzyna Skórzyńska** – Prezes Studiów Międzynarodowych i Samorządowych powiedziała:

„Szanowne Panie i szanowni Panowie. Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystą sesję „Miejsce i uwarunkowania regionu płockiego w Unii Europejskiej” skierowane przez Przewodniczącego Rady Miasta Płocka Pana Stanisława Nawrockiego oraz Przewodniczącego Rady Powiatu w Płocku Pana Adama Sierockiego. Gratuluję inicjatywy, organizacji dzisiejszego spotkania w przeddzień przystąpienia Polski a więc również Płocka i powiatu płockiego do Europejskiej Wspólnoty. Chociaż należę do szczęśliwego pokolenia, którego dojrzałe życie zawodowe i rodzinne przypadło już na okres wolnej Polski i, które chyba nieźle wykorzystało otwierające się przed nami możliwości to jednak przyznam, że 20 lat temu taka perspektywa, że Polska wstępuje do Unii Europejskiej nawet mnie wydawała się bardzo odległą, by nie powiedzieć niemożliwą. Tym większa satysfakcja i radość, że za chwilę znajdziemy się w Unii. Niestety tę moją radość jak wykazały ostatnie badania przeprowadzone przez Instytut Pentora podzieliła jedynie 8 % Polaków. Badania te wykazały, że jedynie 8% Polaków odczuwa dziś przede wszystkim radość z przystąpienia do Unii. Niepewna tego co nas czeka w Unii Europejskiej jest niemal połowa badanych tzn. 47% Polaków. Co 5 Polak czuje strach, czyli aż 20 % Polaków proszę państwa czuje ciągle jeszcze strach przed Unią Europejską natomiast nadzieję, że Unia Europejska przyniesie coś dobrego ma co trzeci badany. Zdaniem ogromnej większości Polaków 67% korzyści z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej odniosą głównie ludzie młodzi oraz mieszkańcy miast, stracić mają jak się spodziewamy ludzie starsi tak uważa 53% Polaków i mieszkańcy wsi - jest to opinia 46% Polaków. Powiat płocki poza miastem Płock jest powiatem w którym duża część mieszkańców utrzymuje się z rolnictwa i mieszka na wsi. Warto więc od razu na początku stwierdzić, że sens przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w wymiarze ekonomicznym sprawdzić się ma przede wszystkim na obszarach wiejskich. Osiągnięcia gospodarcze Polski w ciągu ostatnich 15 lat koncentrowały się głównie na dużych miastach i na obszarach, gdzie przyszły duże inwestycje. Ceną za taki żywiolowo – kapitalistyczny model rozwoju było pozostawienie na uboczu tzw. Polski B. Truizmem będzie stwierdzenie, że jednym z większych zaniedbań kolejnych rządów po 1989 r. był brak przemyślanej polityki

ukierunkowanej na rozwój wsi. Podczas, gdy w Polsce zarówno tej socjalistycznej jak i wolnej i demokratycznej wieś w najlepszym wypadku pozostawiona była sama sobie. Państwa Unii Europejskiej stworzyły skomplikowany, ale skuteczny system dopłat do produkcji rolnej europejskich rolników nazwany wspólną polityką rolną. Pierwotnie był to zresztą system dopłat kompensacyjnych, czyli wyrównujący rolnikom europejskim konieczność obniżenia cen wynikającą z przymusu konkurencyjności na międzynarodowym rynku produktów rolnych pochodzących z państw o znacznie bardziej intensywnych metodach produkcji rolnej. Oto zresztą toczył się zaciekły spór pomiędzy polską ekipą negocjacyjną a niektórymi politykami Unii utrzymującymi, że w Polsce po wejściu do wspólnoty średnie ceny żywności nie obniżą się a więc produkcja polskiej żywności nie powinna być objęta dopłatami wyrównawczymi. Wynik negocjacji w tej dziedzinie znamy i choć nie jest on dla nas w pełni satysfakcjonujący to w połączeniu z faktem, że żywność producentów unijnych sprzedawana do Polski w momencie przystąpienia przestaje być wspierana przez unijne subsydia eksportowe powinien być wystarczający dla ochrony interesów polskich producentów żywności na wspólnym europejskim rynku. Nie ma żadnych powodów dla których wspólna polityka rolna, która pomimo wszystkich zastrzeżeń dobrze chroniła interesy europejskich rolników a także europejska polityka regionalna nie miały się sprawdzić w Polsce. Obie te najważniejsze wspólnotowe polityki odpowiedzialne za odpowiednio ponad 40 i ponad 30 % wydatków budżetowych Unii będą w ciągu najbliższych lat bardzo ważnymi instrumentami rozwoju wsi oraz małych miast. Nie należy natomiast przeceniać znaczenia polityk unijnych. Wszak o czym czasem zapominamy, genezą Unii Europejskiej nie było wcale zastępowanie kompetencji państw narodowych a jedynie wprowadzenie instrumentów wspomagających w tych dziedzinach, w których działające w pojedynkę państwa europejskie nie były w stanie zapewnić zrównoważonego rozwoju. Tak będzie też w przypadku Polski. O takich sprawach jak kierunki reform, organizacja świadczeń społecznych, czy systemu edukacji decydować będziemy sami, gdyż kwestie te nie należą do kompetencji Unii Europejskiej. Przyznaję, że trudno jest mówić o uwarunkowaniach rozwoju regionu płockiego nie mieszkając tutaj, nie będąc odpowiedzialnym, czy współodpowiedzialnym za kształtowanie polityki tutejszego regionu, jego powiatów i gmin a również znając te piękne okolice jedynie z kilku wycieczek i spotkań. Mówienie dziś o Polsce w Unii Europejskiej o możliwościach dla regionów i gmin uważam za coraz trudniejsze. Przede wszystkim dla tego, że nie można dziś już mówić o sprawach ogólnych zaś odpowiedzialne mówienie o konkretach wymaga pogłębionej analizy danego regionu i środowiska. Trudność polega też na, tym, że co prawda wiele już wiadomo zarówno jeżeli chodzi o pozycję Polski jako państwa w Unii Europejskiej, nasze warunki przystąpienia, oraz plany polskiego rządu dotyczące jak najlepszego zdyskontowania dla Polski naszego członkostwa to jednak jak w praktyce rozłożą się korzyści i koszty przystąpienia w ujęciu regionalnym, branżowym czy środowiskowym - jeszcze po prostu nie wiemy. Dlatego dzisiaj ciągle mówimy o perspektywach a pewnie wszyscy wolelibyśmy rozmawiać o faktach i dodatkowo życzylibyśmy sobie by te fakty były jak najbardziej optymistyczne. Jakie są więc perspektywy regionu płockiego w Polsce, która będzie w Unii Europejskiej? Jakie możliwości otwierają się przed mieszkańcami powiatu płockiego i jego gmin? Choć wszyscy uważamy, że małe jest piękne i często myślimy w kategoriach przede wszystkim lokalnych to trzeba przypomnieć, że sukces regionu płockiego w Unii Europejskiej jest ściśle związany z tym, czy Polska jako państwo odniesie w Unii Europejskiej sukces. Poziomu krajowego nie da się działając w Unii oddzielić od poziomu lokalnego. To prawda, że w Unii obowiązuje zasada subsydiarności, która zakłada, że tylko te kompetencje delegowane są na szczebel centralny, których zakres oddziaływania przekracza możliwości szczebla lokalnego jednocześnie jednak wiele decyzji ważnych dla całego kraju podejmowanych będzie w ramach mechanizmów wspólnotowych przez naszych rządowych i instytucjonalnych przedstawicieli szczebla centralnego, a decyzje te prawie zawsze poprzedzone są żmudnymi negocjacjami wymagającymi dużej wiedzy i znakomitego

przygotowania dyplomatycznego. Prześmak tego mieliśmy przy okazji nie zakończonych jeszcze negocjacji dotyczących traktatu konstytucyjnego a wcześniej negocjacji akcesyjnych. Polska jako państwo członkowskie Unii Europejskiej znacznie liczyć się na arenie międzynarodowej właśnie teraz, ze względu na możliwość wywierania wpływu na forum jednej z najpotężniejszych organizacji dzisiejszego świata. Musimy jednak nauczyć się skutecznie walczyć o jej interesy a to wymaga sprawnych polityków i dobrego zaplecza instytucjonalnego. Unia Europejska to jedność, która jest wynikiem konsensusu między różnymi, często niezgodnymi ze sobą racjami. Już wkrótce Polska będzie prezentować stanowiska w takich kwestiach jak: polityka regionalna, mówił o tym Pan Minister Kozek. Dyskusja nad priorytetami polityki regionalnej odbywać się będzie w tym samym czasie co dyskusja nad następnymi budżetami Unii na lata 2007 – 2013 i to co uda nam się w tych negocjacjach do których przystąpimy już jako państwo członkowskie Unii osiągnąć, będzie miało zasadniczy wpływ na perspektywy rozwoju całej Polski, w tym również regionu płockiego. Unia Europejska do której przystępujemy jest już trochę inną organizacją niż Unia nawet jeszcze 20 lat temu. Jest na pewno mniej skora do kierowania się zasadą solidarności na taką skalę jak dawniej wobec słabiej rozwiniętych państw i regionów co związane jest m.in. z kłopotami budżetowymi największego płatnika netto do budżetu Unii czyli Niemiec. W związku z terrorystycznym zagrożeniem może być też mniej otwarta i tolerancyjna niż dotychczas. Unię a w niej i Polskę czeka jeszcze wiele debat o zasadniczym znaczeniu m.in. również debata obecnie zepchnięta na plan dalszy z uwagi na prace nad konstytucją o docelowym modelu Unii. Czy ma to być struktura federalna, czyli upraszczając w dalszej perspektywie europejskie „super państwo”, czy też model oparty na uzgodnieniach międzyrządowych? Jako kraj musimy bronić się przed niebezpieczną dla Polski koncepcją Europy „dwóch prędkości”, która lansowana jest przez niektórych polityków najbardziej rozwiniętych gospodarczo Państw Unii. Koncepcja ta zakłada długotrwałe utrzymanie podziału Europy na bogate i biedne Państwa (oczywiście mówię tutaj w dużym uproszczeniu) i jest zasadniczo sprzeczna z zasadą spójności Unii. Przystępując do Unii Europejskiej trzeba więc w sposób szczególny dbać o to, aby ludzie którzy będą reprezentować region płocki w Parlamencie Europejskim, a również w polskim Parlamencie byli ludźmi dobrze przygotowanymi i potrafiącymi skutecznie bronić interesów tego regionu, zarówno w Polsce jak i za granicą. Tylko na takich ludzi warto głosować. Miejsce i uwarunkowania regionu płockiego w Unii Europejskiej związane są ściśle z tym, na ile Mazowsze jako region poradzi sobie z wykorzystaniem swego potencjału wynikającego z centralnego położenia, bliskości Warszawy oraz faktu, że były miasta wojewódzkie w tym Płock wciąż stanowią ważne centra edukacyjne, kulturalne i gospodarcze. Cechą charakterystyczną Mazowsza jest podział na Warszawę będącą jednym z najlepiej rozwiniętych miejsc w kraju oraz pozostałą znacznie uboższą część województwa. Dzięki Warszawie i aglomeracji warszawskiej województwo mazowieckie ma najwyższy w Polsce potencjał gospodarczy mierzony wartością produktu krajowego brutto. Stanowi on prawie 20% wartości ogólnokrajowej. Poziom produktu krajowego brutto na jednego mieszkańca jest również najwyższy, osiąga 152 % przeciętnej krajowej. Te wysokie wskaźniki wypracowywane są jednak przede wszystkim przez stolicę, której rozwój nie przekłada się niestety na zrównoważony rozwój całego województwa. Zróżnicowanie w wypracowanym poziomie produktu krajowego brutto w skali regionu jest jak 1 do 4 i należy do zdecydowanie najwyższych w kraju. Wiele powiatów i gmin na Mazowszu to obszar wysokiego, osiągającego w niektórych powiatach nawet ponad 30% bezrobocia, niskiego poziomu inwestycji i niskiej produktywności rolnictwa. Mazowsze w ograniczonym zakresie korzystało dotychczas z programów finansowanych z funduszy europejskich. Dla mazowieckich przedsiębiorców rok 2003 był pierwszym, w którym sięgnąć mogli po takie np. środki jak fundusz dotacji inwestycyjnych. Środki te są jednak niewspółmierne do potrzeb szczególnie w sytuacji słabości systemu pożyczkowego dla małych i średnich przedsiębiorstw. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej wymusza

niejako systematyczne podejście do planowania rozwoju regionalnego. W skali kraju opracowany został dokument, który będzie miał rangę ustawy „Narodowy plan rozwoju na lata 2004 –2006” będący podstawą wykorzystania funduszy strukturalnych w Polsce. Dodatkowo powstało 7 programów operacyjnych, z których najważniejsze z punktu widzenia rozwoju powiatu plockiego to: zintegrowany operacyjny program rozwoju regionalnego, sektorowy program operacyjny „Rozwój zasobów ludzkich”, sektorowy program operacyjny „Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw” oraz sektorowy program operacyjny „Rozwój obszarów wiejskich”. O tych problemach, o których wspominałam dotyczących również faktu, że w wielu małych miejscowościach brak jest informacji o możliwościach, jakie stwarza przedsiębiorcom przystąpienie Polski do Unii Europejskiej powinni, jak sądzę zwracać uwagę przedstawiciele samorządów lokalnych i przekazywać swoje sugestie reprezentantom regionów w samorządzie wojewódzkim a ci z kolei na szczebel centralny. Programy, o których wspominałam powstawały pod dużą presją czasu. Chodziło przecież o to, by w określonych terminach przedstawić Komisji Europejskiej wszystkie dokumenty programowe tak, by z dniem wejścia Polski do Unii można było uruchamiać środki. Na podstawie tych dokumentów konieczne jest również przygotowanie aktów prawnych w randze ustaw i rozporządzeń, które będą faktyczną podstawą prawną do realizacji projektów oraz przygotowanie instytucji i systemów informatycznych m.in. systemu Simik, który zastąpi tymczasową bazę, do której zgłaszane są obecnie projekty z całej Polski. Te ambitne zamierzenia rządu doczekały się jak dotąd tylko częściowej realizacji, brak ciągle podstawowych aktów prawnych i rozporządzeń wykonawczych (przynajmniej wg mojej wiedzy). Dodatkowym utrudnieniem będzie fakt, że przyjęty przez Polskę system zarządzania środkami jest systemem bardzo scentralizowanym, w którym kilkuset urzędników będzie podejmować wszystkie praktycznie decyzję co musi prowadzić do pewnego chaosu. Najpoważniejszym problemem obowiązujących już w tej chwili programów jest to, że powstały one (i tutaj dzielę się z Państwem moją jedynie osobistą opinią), że powstały one nie na podstawie dokonanej rzetelnie w gminach i powiatach analizy stanu posiadania oraz działań oddolnych a raczej na podstawie analiz dokonanych w ministerialnych gabinetach. Bardzo słabo w moim odczuciu wyglądały również konsultacje społeczne Narodowego Planu Rozwoju i Sektorowych Programów Operacyjnych. Istnieje więc ryzyko, że część zaproponowanych programów będzie po prostu nietrafiona i będzie poddawana dalszym modyfikacjom. Przyglądając się powstawaniu dokumentów programowych różnego szczebla: krajowego, wojewódzkiego, powiatowego czy gminnego zauważyć można pewien brak spójności i niewystarczający przepływ informacji między poszczególnymi szczeblami administracji rządowej i samorządowej. Co robić w takiej sytuacji? Wydaje mi się, że bardzo ważne jest by obecnie decydenci szczebla powiatowego i gminnego zaczęli myśleć i działać w kategoriach strategicznych przekraczających horyzont jednej gminy czy nawet jednego powiatu. Zalecenia takiego działania wspólnego znaleźć można zresztą również w dokumentach programowych dla województwa mazowieckiego m.in. w programie operacyjnym rozwoju województwa mazowieckiego. Sądzę, że można pokazać to również na konkretnych przykładach potrzeby takiego działania. W planie zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego wyszczególniono trzy obszary charakteryzujące się różnym poziomem rozwoju. Jest to Warszawa i aglomeracja warszawska, obszar największych wpływów aglomeracji warszawskiej - jako obszar drugi wyróżniony w planie rozwoju województwa mazowieckiego, oraz obszary wymagające wspomaganie rozwoju społeczno – gospodarczego. Aglomeracja warszawska obejmuje Warszawę i sąsiadujące z nią części okolicznych powiatów. Liczba zakwalifikowanych do aglomeracji gmin poza Warszawą wynosi 40%. Obszar ten skupia zaledwie 8 % powierzchni województwa, ale blisko 50 % ludności województwa mazowieckiego. Drugi obszar, obszar największych wpływów aglomeracji warszawskiej charakteryzuje się wyższym poziomem rozwoju gospodarczego niż peryferyjne obszary problemowe a także korzystnym położeniem w

sąsiedztwie aglomeracji warszawskiej i ośrodków subregionalnych Siedlec i Ciechanowa oraz przy ważnych szlakach transportowych. Obszar ten stanowi około 23% ludności i 30 % powierzchni województwa. W końcu obszar trzeci, obszary wymagające wspomagania regionu społeczno – gospodarczego. Do tej grupy zaliczono obszary: radomski, ostrołęcki, nadburzański, mławsko - żuromiński i plocki, które charakteryzują się niestety kumulacją negatywnych cech rozwojowych - wysokie i ciągle narastające bezrobocie, niski poziom aktywności gospodarczej poza rolnictwem, bardzo niska opłacalność produkcji rolnej, postępujące ubożenie coraz większej liczby mieszkańców, stosunkowo niskie kwalifikacje pracowników i liczne bariery w ich podnoszeniu, oraz wysokie ujemne saldo migracji i nadmierne starzenie się ludności. To jest cytat z Programu operacyjnego rozwoju województwa mazowieckiego. Jest mi przykro, że muszę tutaj powiedzieć, że w tym programie rozwoju region plocki został właśnie w ten sposób zakwalifikowany, ale mam też również dla Państwa dobrą wiadomość, każdą słabość można przekuć w siłę i w sytuacji, w której fundusze strukturalne mają przede wszystkim służyć rozwojowi obszarów cywilizacyjnie słabiej rozwiniętych, właśnie północne Mazowsze i m.in. region plocki na Mazowszu z całą pewnością powinien walczyć o to, żeby stać się jednym z głównych beneficjentów funduszy strukturalnych. Obszar mławsko – żuromiński obejmuje powiaty mławski i żuromiński, północną część płońskiego i sierpeckiego. Obszar plocki obejmuje powiaty: plocki, gostyniński i południową część powiatu sierpeckiego. Jaki więc Państwo widzą problemy charakterystyczne dla powiatu plockiego zostały też zidentyfikowane w innych sąsiednich powiatach. Powstaje więc pytanie czy problemy, o których była mowa powyżej rozwiązywać wspólnie czy oddzielnie? Czy Powiatowe Urzędy Pracy przykładowo powinny oddzielnie pracować nad najbardziej efektywnymi metodami zwalczania bezrobocia, czy też tworzyć jeden program? Czy walory turystyczno – krajobrazowe północnego Mazowsza promować razem czy oddzielnie? Biorąc pod uwagę fakt, że w Unii Europejskiej obowiązuje zasada koncentracji, czyli wspierania raczej tych programów, które promują współpracę i dają efekt zwielokrotniony, wydaje się oczywiste podjęcie jak najszybciej współpracy między - powiatowej. Mają zresztą Państwo dobre warunki wyjściowe do podjęcia takiej współpracy wynikające min. z tego, że kilka powiatów tutejszego regionu ma już opracowane strategie rozwoju (powiat plocki i sierpecki) i na tej bazie można by pokusić się o przygotowanie kilku efektywnych projektów. Powiat plocki to jeden z największych powiatów na Mazowszu i w Polsce. W jego granicach znajduje się 15 gmin okalających Płock. Powiat plocki to 108 tys. mieszkańców. Na terenie powiatu znajdują się gminy o dużych walorach przyrodniczych i krajobrazowych: Nowy Duninów, Brudzeń Duży i Łąck. Powiat sierpecki z kolei może poszczycić się dużymi walorami turystycznymi, by wymienić tu tylko piękne dorzecze Skrwy prawej, czy też znany nie tylko w województwie „Skansen wsi mazowieckiej”. Myślę, że przynajmniej w dziedzinie turystyki i rekreacji, a także programu wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz zwalczania bezrobocia kilka powiatów tutejszego regionu powinno działać razem. Oczywiście przy wsparciu ekspertów i specjalistów z ośrodków akademickich obecnych tutaj na sali i instytucji doradczych w Płocku. Daje to oczywiste oszczędności finansowe i pozwala starać się o relatywnie znacznie większe środki. Jestem pod wrażeniem tego, czego dowiedziałam się o powiecie plockim z przekazanej mi przez przedstawicieli Rady Powiatu Strategii rozwoju powiatu plockiego do 2015 roku. Strategia opracowana siłami własnymi jest bardzo dobrym punktem wyjścia dla gmin do przygotowywania strategii rozwoju. Jak precyzuje uzupełnienie zintegrowanego programu operacyjnego rozwoju regionalnego, strategia powiatowa jest dla gmin dokumentem wystarczającym pod warunkiem przygotowania przez gminę lokalnych planów rozwoju jako uzupełnienia do strategii. Cieszy fakt zgłoszenia już kilku projektów przez powiat plocki do bazy projektów, takich jak: integracja więzi - dostępny urząd, centrum integracji, kultury i rozwoju lokalnego „Antoniówka w Brwilnie”, budowa i modernizacja dróg, powiatowe centrum promocji i informacji o europejskim rynku pracy, rozbudowa i



modernizacja powiatowej bazy danych o środowisku wraz z zakupem sprzętu komputerowego ze specjalistycznym oprogramowaniem. Wiem, że znają państwo dobrze -tutejsi samorządowy zasady działania zintegrowanego programu rozwoju regionalnego i innych programów operacyjnych. Wiem również, że władze powiatowe włożyły już duży wysiłek w przygotowanie kadr, które będą potrafiły sprawić by powiat plocki w jak największym stopniu skorzystał z możliwości, jakie stwarza integracja. W wielu miejscach w Polsce widzę, że władze samorządowe traktują możliwości jakie, stwarzają fundusze strukturalne przede wszystkim w kategoriach inwestycji infrastrukturalnych. Ja natomiast namawiałabym Państwa w inwestycje w kapitał ludzki. Płock jest przecież rozwiniętym ośrodkiem akademickim i mogą Państwo tu na miejscu mieć dostęp do wysokiej klasy specjalistów. Każda inwestycja w kadry zarządzające instytucjami publicznymi a również przedsiębiorstwami w powiecie zwróci się wielokrotnie. Dlatego radzę o przejrzenie tych możliwości jakie stwarzają fundusze strukturalne w dziedzinie edukacji, w tym kształcenia ustawicznego i przygotowanie jednego dużego programu w tej dziedzinie wspólnie z przedstawicielami ośrodków akademickich w Płocku, który obejmowałby kilka okolicznych powiatów. Sprzyjać temu może też działanie 1-5 zintegrowanego programu rozwoju regionalnego, w którym przewiduje się rozwój społeczeństwa informacyjnego w Polsce. Podsumowując moje wystąpienie namawiałabym Państwa do tworzenia silnej grupy złożonej z przedstawicieli kilku powiatów miasta Płocka, grupy samorządowców i ekspertów działającej wspólnie na rzecz rozwoju tej części Mazowsza. Tak naprawdę praca nad zasadami planowania rozwoju regionalnego i wykorzystania funduszy strukturalnych w Polsce dopiero się zaczęła. Pan Minister wspominał o tym, że będą modyfikacje, trzeba będzie przygotowywać następne propozycje programowe i myślę, że byłoby niesłychanie ważne, żeby region plocki w tych pracach na zasadach w pełni partnerskich brał udział. Mam tutaj w ręku Strategię rozwoju powiatu plockiego do 2015 roku. Chciałabym więc życzyć Państwu, żeby ta strategia była strategią nie papierową, strategią w pełni zrealizowaną, również przy pomocy funduszy strukturalnych. Jestem przekonana, znając już trochę środowisko tutejszych samorządowców, że tak się stanie i życzę Państwu, by realizacja tej strategii przyczyniła się do jak najlepszego poziomu życia mieszkańców regionu plockiego czyli państwa. Wszystkiego najlepszego. Dziękuję bardzo”.

**Pan Wojciech Jasiński** Poseł na Sejm RP powiedział:

„Panowie Przewodniczący, Wysokie Rady, zaproszeni goście. Bardzo dziękuję za zaproszenie mnie do udziału w dzisiejszej uroczystej sesji. Za 4 dni będziemy w Polsce przeżywać historyczną zapewne datę. Mówiąc to zdaję sobie sprawę, że o wielu datach mówi się, że ona będzie historyczna, ale w praktyce bywa różnie. Tu chyba bez przesady o nadużywanie słów można powiedzieć, że wejście Polski w struktury Unii Europejskiej jest to istotny z punktu widzenia historii naszego kraju moment. Z faktem tym wiążemy wiele nadziei, było tutaj mówione już o tym, mówił o tym Pan Minister, mówiła Pani Prezes, ale nie ma co też ukrywać, że jest i wiele obaw, wiele niepokojów. To także musi być jasno powiedziane. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, organizacji Państw, które zrzeszając Państwa na zasadzie równości i solidarności oraz na gruncie wartości, na których kształtowała się przez półtora tysiąca lat Europa zapewniła tworzącym się krajom Europy Zachodniej wielki wzrost gospodarczy oraz niespotykany od wielu wieków okres pokoju i stabilizacji politycznej. Będzie dobrze służyć Europie, ale musi także służyć Polsce, musi dawać perspektywę wyrównania, czy może zbliżenia poziomu rozwoju Polski do średniej europejskiej w okresie, który byłby, akceptowalny już nie mówię - dla mojego pokolenia, ale

dla dzisiejszych 20 czy 30 - latków. Czy na to jest szansa? Myślę, że mimo tego, że proponowano i przyjmowano nas do Unii Państw równych, czyli państw bez dominacji jednych nad innymi, oraz państw solidarnych w rozwiązywaniu podstawowych swoich problemów i wspierających się mimo tego, że przystępowaliśmy do takiej Unii, mimo tego, że w trakcie od okresu przyjęcia do dzisiejszego coraz bardziej okazuje się, że będzie to Unia Państw, które chciałyby dominować na innymi i znacznie zmniejszającej się solidarności, która nie jest gotowa w zapowiadającym stopniu partycypować, uczestniczyć w wyrównywaniu szans tych państw, które do Unii przystępują i mimo tego, że próby te nie spotkały się z należytą kontrakcją mimo, iż Polska będzie płatnikiem netto do budżetu unijnego, że te fundusze są to w zasadzie fundusze potencjalne. Mimo wszystko uważamy, że te szanse są. Trzeba tylko mieć ludzi, którzy potrafią, ale i którzy bardzo mocno są zdeterminowani do obrony polskich interesów, aby przeciwstawili się choćby temu, że w traktacie konstytucji unijnej wyraźnie dąży się do uprzywilejowania terenów byłej NRD, że tam pomoc choćby publiczna może być większa niż na terenie Polski. Dojdzie do tego, że niektóre polskie przedsiębiorstwa po jednej stronie Odry nie będą mogły otrzymywać pomocy publicznej, a przedsiębiorstwa na terenie Niemiec będą mogły. Jest to jawna niesprawiedliwość i wręcz kpina z państw, które swoje „zapóźnienie gospodarcze”, jeśli tak można powiedzieć, zawdzięczają skutkom rozpetanej przez Niemcy wojny, które były tej wojny ofiarą. Tego typu stanowisku trzeba się stanowczo przeciwstawić. Trzeba się przeciwstawić opiniom (i tu polemizowałbym z Panią Prezes, że nie może być Europa federacją państw). My Polacy musimy to jasno powiedzieć, że Europa musi być Europą ojczyzn. Ja myślę, że od czasu kiedy rząd brytyjski powiedział, że także podda projekt konstytucji europejskiej pod referendum ogólnokrajowe, że udział w Polsce tych, którzy krytykują choćby stanowisko mojej partii o żądaniu poddania projektu konstytucji się znacznie zmniejszył można powiedzieć, że ci, którzy optowali gwałtownie za przyjęciem takiej konstytucji jaka została zaproponowana powinni się wstydzić. Dlatego też, biorąc pod uwagę, że te szanse są, należy dokonać analizy własnych możliwości, trzeba je rozeznaczyć, trzeba je inwentaryzować, aby wiedzieć, jakie się ma atuty w ewentualnej konkurencji i je wykorzystać, bo prawdą jest że jakkolwiek możemy i powinniśmy liczyć na pomoc Europy, to głównie to jak ten okres wykorzystamy, jak szybko dorównamy poziomowi Unii zależy w dużej mierze od nas. Co można uznać za nasze północnego Mazowsza, zdegradowanego gospodarczo i społecznie za atuty? Jakie cechy mogą mieć wpływ na nasze miejsce na rolę Płocka i regionu w Unii Europejskiej? A przecież chcielibyśmy, aby było to miejsce istotne na miarę naszych ambicji i pomimo obecnych trudności na miarę naszych niemałych przecież oczekiwań. Po pierwsze myślę, że ludzie mimo wszystko, mimo tych wskaźników, o których Pani Prezes mówiła, na naszym Mazowszu są dobrze wykształceni, pracowici, ale i przywiązani do ziemi, do tradycji do religii. To przywiązanie trzeba traktować jako wartość a nie jako obciążenie. Ci ludzie umieją pracować tak samo za mniejsze pieniądze, są tańsi są konkurencyjni. Wczoraj telewizja donosił, że produkcja w Daewoo, może być siłą pracy ludzkiej o 1/3 tańsza, tzn. że pomimo narzekań wielu przedsiębiorców na wysoką cenę siły roboczej Polska może być konkurencyjna. Po drugie - przemysł, bo szeroko rozumiany przemysł jest czymś, co można nazwać zdrową strukturą gospodarczą. Państwo powinno mieć możliwie szeroki wachlarz aktywności gospodarczej, wtedy jest mniej narażone na kryzysy, na cykle koniunkturalne. Płock jest bardzo ważnym, może najważniejszym w Polsce ośrodkiem przemysłu chemicznego. Jest możliwość i należy oczekiwać przy funduszach wsparcia polityki rządu, która by zmierzała do tego, aby Orlen obudować szeregiem przedsiębiorstw w regionie mniejszych, które by kooperowały, korzystały z produktów produkowanych przez Orlen, czy które by dostarczały mu usług. Jest to normalna praktyka w rozwiniętych państwach. Przykro, że obecne zawirowania w stosunku do Orlenu mogą doprowadzić do tego, że Orlen na terenie Płocka może swoją aktywność zmniejszyć, co byłoby tragedią. Po trzecie - w niewielkim tylko stopniu skażone chemią rolnictwo. Rolnictwo, które może dostarczać

dobrej i zdrowej żywności dla wielu także odległych rynków europejskich. Rolnictwo, o które trzeba dbać, tak jak dbają o nie Francja, Niemcy i inne kraje, które bardzo zazdrośnie chronią środków wspomagających swoje rolnictwo i siłą rzeczy to może w jakiś sposób doprowadzić do tego, że nasze rolnictwo może być mniej konkurencyjne. Po czwarte - wielkie walory przyrodnicze, także w dużej mierze nie skażonej działalnością ludzką w tym także nie ujętej w betonowe ramy Wisły. Coraz częściej, coraz więcej ludzi z zachodu mówi nam żebyśmy tej Wisły nie regulowali, żeby zostawić ją dziką, to może być pewna pozytywna cecha, można byłoby rozwijać w oparciu o to turystykę choćby. Tylko jest jeden problem: ci, którzy nam to proponują często chcą, aby ta Wisła dzika była elementem pewnego skansenu biednego (...). Na to zgody być w sposób oczywisty nie może, tu możemy, mamy prawo oczekiwać pomocy, mamy zachowywać obszary, które są płucami dla Europy to co się mówi chociażby o Puszczy Białowieskiej. Musimy coś za to dostać, to musi być jakaś propozycja, która by była dla nas do przyjęcia. To jest kilka czynników, które mogą mieć wpływ na naszą pozycję na miejsce Płocka i regionu płockiego w Unii. Chciałbym jednak zauważyć, że dobrze się stało, że jest dyskusja (...). Płock bowiem ma zarówno możliwości, jak i ambicje być ośrodkiem ponadpowiatowym. Może pełnić te funkcje, które pełnią w stosunku do swojego zaplecza duże miasta, może je pełnić w zakresie kultury, nauki, w zakresie ochrony zdrowia. W Płocku mamy trzy wyższe uczelnie samodzielne, plus następne trzy mają tutaj swoje filie, oddziały czy punkty konsultacyjne. Jest to bardzo poważny atut, poważna „forta”. Płock może także spełniać te funkcje, których z różnych względów nie może spełniać zajęta swoją stołecznością Warszawa. To nie jest może temat na dzisiejsze posiedzenia, ale w sposób oczywisty obserwujemy to od 15 lat, że Warszawa ma problemy z pełnieniem funkcji ośrodka regionalnego w stosunku do województwa, które zrzesza. Płock z całą pewnością może część tych usług przyjąć. W tej chwili także nie jest miejsce na plany, jakie Płock chciałby i powinien mieć. Tego typu ambicje w Płocku są, one mają swoje uzasadnienia, ale musi być tak, że duże miasto ma swoje zaplecze w otaczającym je regionie a z kolei ten region może oczekiwać pewnych usług tego typu jakie może oferować tylko miasto duże, miasto znaczne. W Płocku to może być wykonane i stąd się należy podziękowanie z nakreślenia problematyki na tyle szeroko i myślę, że dzisiejsza sesja pomoże w zidentyfikowaniu tych obszarów, które mogą służyć w rozwoju naszego regionu i pomoże te szanse wykorzystać. Dziękuję za uwagę”.

**Pan Zbigniew Kruszewski** Senator RP powiedział:

„Szanowni Państwo, Panowie Przewodniczący. (...) Jeżeli Państwo pozwolicie krótka polemika z moim przedmówcą – Panie Pośle więcej optymizmu, naprawdę mamy szansę. Współczesne procesy zachodzące w świecie charakteryzują się niespotykaną dotąd polemiką, oraz zakresem zmian. Pojęcie globalizacji często używanej, różnie interpretowanej a nam znane z racji szczytu gospodarczego w Warszawie weszło do codziennego użycia. Polska gospodarka oprócz procesów globalizacji podlega dodatkowo procesom transformacji. Dynamika zmian w naszej gospodarce jest więc wyjątkowo duża. Na zmiany związane z transformacją systemowo-ustrojową nakładają się zmiany z procesami globalizacji a wśród nich także procesy integracji gospodarczej z gospodarką światową i europejską. Oznacza to ogromne wyzwanie dla polityki gospodarczej Państwa. Związane jest to przede wszystkim z naszym wstąpieniem do Unii Europejskiej. Wśród wielu istotnych problemów polskiej polityki gospodarczej jednym z istotniejszych jest prowadzenie właściwej polityki regionalnej. Powinna ona być określona mądrze w strategii gospodarczej Państwa, poszczególnych województw i powiatów. Coraz bardziej swobodny przepływ kapitału, wzrost mobilności innych czynników produkcji będące efektem liberalizacji gospodarek krajowych i malejącej roli granic państwowych, zmian politycznych, postępu technicznego, technologicznego i organizacyjnego powodują, że powstają coraz to nowe formy organizacji

produkcji. Regiony i inne jednostki przestrzenne muszą w tych warunkach zabiegać o lokowanie się firm na ich obszarze. Władze regionu muszą w związku z tym tworzyć odpowiednie otoczenie dla powstających podmiotów gospodarczych. Przewaga konkurencyjna firm zależy bowiem nie tylko od nich samych ale w znacznym stopniu od otoczenia w jakim działają. Nie jest jednak obojętne jakie firmy, regiony zdołają przyciągnąć tworząc im odpowiednie warunki. Najważniejsze dla wysokiej konkurencyjności regionu są przedsiębiorstwa innowacyjne należące do gałęzi o wysokim zaawansowaniu technologicznym. W tym miejscu warto wspomnieć o strategii lizbońskiej przyjętej w 2000 roku. Jej głównym celem było uczynienie gospodarki Unii Europejskiej do 2010 roku najbardziej konkurencyjną, dynamiczną, a przede wszystkim opartą na wiedzy gospodarką świata. Dziś niestety wszystko wskazuje na to, że cel ten nie zostanie osiągnięty. Wydaje się, że przed krajami Unii także już tymi, które wstąpią do niej za 5 dni, więc także i przed Polską stoi konieczność obligatoryjnego traktowania zapisów strategii lizbońskiej. Oczywiście nasz kraj nie jest dziś w stanie realizować postanowienia strategii o przeznaczeniu 3 % PKB na naukę. Zdajemy sobie jednak sprawę, że bez zwiększenia środków na badania i rozwój kraj nasz będzie pozostawać na obrzeżach cywilizowanego świata. W świetle powyższych skrótowo wybranych spostrzeżeń przyjrzyjmy się obszarowi nam najbliższemu, spójrzmy na nasze aktualne możliwości. Niewątpliwie na pierwszym miejscu postawić należy problematykę wiedzy i rozwoju oraz szeroko pojętej innowacyjności. Początek został już uczyniony i to tu w Płocku. Mam na myśli pierwsze prace koncepcyjne i organizacyjne zmierzające do utworzenia na obszarze województwa mazowieckiego i łódzkiego centralnego okręgu wiedzy, edukacji, wysokich technik i technologii. W tych dwóch województwach koncentruje się bowiem 45% potencjału intelektualnego kraju. Centralny okrąg, gdyby powstał, poza wszelkimi płynącymi z niego korzyściami dla polskiej myśli naukowo technicznej, byłby też znakomitym partnerem i konkurentem dla podobnych okręgów istniejących w dzisiejszej Unii Europejskiej. Płock ze swoim potencjałem naukowym, przemysłowym mógłby odgrywać w nim znaczącą rolę. Gdybyśmy chcieli zawęzić obszarowo region do np.: Płocka, Gostynina, Sierpca oraz tych trzech powiatów to sprawy też mogą wyglądać interesująco. Możemy mówiąc o bogatej tradycji i nienajgorszym stanie kultury tego regionu. Sierpc i okolice to wszakże zagłębie twórczości ludowej, oraz od lat z powodzeniem funkcjonujący dom kultury z dużym dorobkiem i kontaktami. Płock z teatrem, orkiestrą symfoniczną, Towarzystwem Naukowym Płockim, Muzeum Mazowieckim, ale i zespołem „Dzieci Płocka” czy „Masovia” ma duże możliwości. Do tego Gostynin z olbrzymim potencjałem rekreacyjnym, turystycznym, który potrzebuje jedynie impulsów w postaci finansowego zasilania aby stać się konkurencyjnym dla Warmii i Mazur. Jeśli wziąć jeszcze pod uwagę potencjał przemysłowy tego regionu z uwagi na fabrykę Orlenu największą w Płocku, ale przecież szeregiem małych firm budowlanych w Gostyninie czy poligraficzno – edytorskich w Sierpcu można poważnie i odważnie patrzeć na taki region. Możemy też na region patrzeć poprzez pryzmat samego Płocka otaczającego go powiatu płockiego, potrzeb tego regionu i jego potencjału naukowego, kulturowego, rekreacyjnego i gospodarczego. Trzeba mieć pomysł i przekonać do niego innych. Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę z całego szeregu braków, które bezwzględnie wymagają uzupełnienia, byśmy pełnym głosem mogli mówić o naszej konkurencyjności. Jednym z podstawowych czynników umożliwiających rozwój nowoczesnego społeczeństwa jest dostęp do informacji a w szczególności do infrastruktury telekomunikacyjnej oferującej obywatelom nowoczesne, interakcyjne usługi teleinformatyczne. Nowoczesna gospodarka, gospodarka oparta na wiedzy nie może istnieć właściwie bez rozwoju sieci telekomunikacyjnych a także bez dostępu do internetu. Rosnące zapotrzebowanie na dostęp do szerokopasmowego internetu powoduje konieczność wprowadzenia nowoczesnych rozwiązań w zakresie linii telefonicznych. Dynamika rozwoju telekomunikacji w Polsce należy do najwyższych w Europie sięgając 25% rocznie. W Unii Europejskiej tylko dwa kraje Portugalia i Irlandia

rozwijały swoją sieć w podobnym tempie. Mimo to, jak pokazują ostatnie dane biuletynu Polskiej Izby Informatycznej dystans dzielący kraje wstępujące do Unii od krajów piętnastki zmniejszył się w niewielkim stopniu. W Polsce 31 linii stacjonarnych przypada na 100 mieszkańców, podczas gdy przeciętna dla Unii Europejskiej wynosi 56. Bardzo wolno rozwija się w Polsce dostęp do szerokopasmowego internetu dysponuje nim zaledwie około 1 % mieszkańców a w krajach takich jak Belgia czy Dania to około 10 %. W regionie płockim powyższe dane nie odbiegają od średniej krajowej. Jednak sam dostęp do internetu nie wystarczy, muszą się w nim znaleźć treści potrzebne społeczeństwu. Jedną z najważniejszych inicjatyw realizowanych obecnie w Unii Europejskiej jest e - Europa 2005, społeczeństwo informacyjne dla wszystkich w której istotną rolę odgrywa elektroniczna administracja. Dokument ten zakłada, że organy władzy publicznej powinny zapewnić powszechny dostęp on leiv do informacji publicznych oraz dawać możliwości obywatelom załatwiania swoich spraw z zakresu administracji publicznej w sposób interaktywny za pośrednictwem systemu informatycznego. Polski rząd przygotował projekt ustawy o informatyzacji, działalności niektórych podmiotów realizujących zadania publiczne. Projekt ten jest w końcowej fazie procesu legislacyjnego w Parlamencie ( w Senacie będę miał przyjemność być sprawozdawcą tej ustawy po uchwaleniu jej oczywiście przez Sejm). Czy jednak jesteśmy dziś (mam na myśli nasze lokalne władze samorządowe i tu się zwracam do panów Przewodniczących) przygotowani do stosowania tej ustawy w praktyce. Mam - ja osobiście - poważne wątpliwości. A jest to przede wszystkim jeden z ważniejszych elementów konkurencyjności regionu. Innym istotnym moim zdaniem elementem konkurencyjności regionów są drogi i układ komunikacyjny. Szansę na poprawę istnieją. Kształtu nabiera budowa obwodnicy Gostynina, Płocka remont drogi nr 62 w kierunku Warszawy, może droga szybkiego ruchu w okolicach Sierpca a przede wszystkim zaawansowana już budowa drugiej przeprawy mostowej przez Wisłę w Płocku. Gorzej już jednak a właściwie bardzo źle wyglądają drogi powiatowe i lokalne, stan większości z nich jest wręcz opłakany. Oczywiście istnieją i inne zagrożenia nie związane bezpośrednio z infrastrukturą. Jednym z nich może być powstawanie sprzeczności między siecią organizacyjną produkcji w regionie a pionowo i hierarchicznie zorganizowanymi organami administracji publicznej czy samorządowej. Mówiąc wprost wieloszczebelowość administracji terytorialnej w Polsce może stać się poważnym problemem, wręcz utrudnieniem w prawidłowym i równomiernym rozwoju regionów. Jest to niewątpliwie temat na oddzielne dywagacje i poważne dyskusje w gremiach decydujących o gospodarce i funkcjonowaniu administracji publicznej i jej strukturze na szczeblu kraju. Nie uciekniemy myślę od dyskusji o likwidacji powiatów i dwuwładzy w województwach. Aby takie przedsięwzięcie jak powstanie konkurencyjnego regionu się powiodło niezbędne byłoby nawiązanie bardzo ścisłej współpracy pomiędzy samorządami tworzących go miast i powiatu. Do tego jest potrzebne jednak określenie wspólnego celu w którym byłby rozwój regionu i wzrost poziomu życia jego mieszkańców. Nie da się tego celu osiągnąć i takiej współpracy uczynić możliwą bez daleko idących zmian w świadomości i mentalności samorządowców. Myślę tu o rezygnacji z działań strikte politycznych, wręcz z politycznej walki ugrupowań samorządy tworzących. Wszyscy musimy skupić się na tym co ważne i dobre dla mieszkańców naszych miast i gmin, naszej małej ojczyzny. Wszak to właśnie jest rola samorządu. Póki będzie inaczej „cała para nadal będzie szła w gwizdek” a o konkurencyjności regionu i poprawy życia jego mieszkańców nie mamy co marzyć. Stoimy, my Polacy, my Płocczanie przed olbrzymią szansą, jakiej nigdy wcześniej nie mieliśmy. Wykorzystajmy ją bo drugiej możemy już nie docenić. Z całego serca tego Państwu życzę ja i Pani Poseł Łuszczynska. Dziękuję bardzo.”

Pan **Adam Srulik** Marszałek Województwa Mazowieckiego powiedział:

„Szanowni Panowie Przewodniczący, szanowni przedstawiciele Parlamentu Administracji Rządowej, samorządowej, szanowni Państwo, których tu przywiodła dyskusja na temat sytuacji, w jakiej znajdzie się region czy subregion płocki we wspólnej Europie. Jest to mnie ziemia niezwykle bliska z racji na wieloletnią już aktywność publiczną i z racji na to, że po prostu tutaj żyję i pracuję. Proszę Państwa, Europa do której zmierzamy, jest z jednej strony Europą ojczyzn, wolnych suwerennych krajów, a z drugiej strony Europą regionów. W tym sensie Europą regionów, że oznacza to wyrównywanie szans między poszczególnymi często w dużych dysproporcjach regionami tej Europy, która już w tej chwili jest, ale również tej która będzie po poszerzeniu o 10 nowych krajów. Jednocześnie ta Europa regionów oznacza upodmiotowienie władz regionalnych, lokalnych a więc również władz gminnych, powiatowych, władz wojewódzkich. Mam zaszczyt zasiadać w Komitecie Regionów teraz jako obserwator a od 1.05 jako członek tego Komitetu Regionów w Brukseli. W ubiegłym tygodniu wróciłem z Brukseli z takiego posiedzenia. W nowej stolicy kontyngentu parlamentarzysty podchodzą i pytają Polaków skąd są, co mają do zaproponowania w zjednoczonej Europie. Kiedy powiedziałem w rozmowie z jednym z nich, że jestem z Mazowsza od razu wzbudziło to zainteresowanie. Wiedział, że Warszawa, że stolica Polski natomiast spytał zaraz o pozostałe miasta i propozycje z Mazowsza. Z nieukrywaną satysfakcją przedstawiłem mu region, z którego pochodzę, region piastowski, z była stolicą Polski będąc najprężniejszym ośrodkiem edukacji, innowacji technologicznej i biznesu. Przedstawiam region Płocki, przyszłościowy i alternatywny dla chociażby aglomeracji warszawskiej. Region czy bardziej subregion, jedno z tych miejsc na mapie Mazowsza, które oprócz dynamicznie rozwijającej się Warszawy o tym już była mowa dzisiaj muszą równoważyć rozwój tej ziemi. Warto sobie uzmysłowić, proszę Państwa, o czym nie wszyscy wiedzą, że dzisiaj dochody Warszawy to jest 28 000 tys. euro na obywatela rocznie, przy średniej Unii Europejskiej 21 000 tys. euro, przy średniej polskiej nieco powyżej 9 000 tys. euro, a przy takich miejscach w naszym województwie również w powiecie płockim, przy takich gminach, te dochody nie przekraczają 4 000 tys. euro. Żyjemy w województwie najbogatszym w Polsce, żyjemy w województwie największym z całych 10 krajów wstępujących do Unii Europejskiej, ale żyjemy też w województwie wielkich dysproporcji. Na tej mapie Płock, jako miasto Płock, obok miasto Kozienice. Jedno miasto - z powodu faktu posiadania największego koncernu naftowego w tej części Europy, a drugie miasto - z powodu posiadania dużej elektrowni, pozytywnie wyróżniają się. Dorównują dochodem tym obszarom podwarszawskim. Ale to właśnie również region, w którym mamy i duże bezrobocie, mamy problemy nadprodukcji czy może nadmiaru siły roboczej w środowisku wiejskim, w którym mamy dysproporcje edukacyjne. Ale myślę, że to jest region o bardzo dużych potencjalnych szansach (o tym była już tutaj mowa, nie chciałbym powtarzać). Jestem optymistą - uważam, że ziemia płocka ma szanse zaistnieć na mapie perspektywicznych regionów Europy. Tę perspektywę rysuje przede wszystkim potencjał intelektualny i gospodarczy Płocka. Jesteśmy teraz w trakcie budowania przygotowań (ja nazywam to w swoich wystąpieniach „czasem wysyłania kuponów”). Województwo przygotowuje się do absorpcji funduszy strukturalnych, budujemy programy, rozwijamy instytucje tj. Regionalny Komitet Sterujący, panele ekspertów, gromadzimy w internecie na bazie internatowej projekty, przygotowujemy się bowiem do swoistego wyścigu o unijne pieniądze. Od miejscowego środowiska zależy ile uda się w ramach chociażby zintegrowanego programu rozwoju regionalnego, z tych 300 mln euro w latach 2004 – 2006 skierować do Płocka, i do powiatu Płockiego, ale również do powiatów sąsiedzkich. Myślę bowiem, że nie trzeba traktować tej ziemi w wymiarze tylko tych dwóch powiatów. Tak naprawdę to jest całe zachodnie i północne Mazowsze i tutaj procesy integracyjne są nieuchronne. Zgadzam się tutaj z Panią Prezes, że trzeba łączyć siły. Niektóre projekty bowiem mają tylko wtedy sens jeżeli przekraczają granice gmin, granice powiatów a nawet granice województw. Z naszego

subregionu aż 42 podmioty złożyły wnioski o dofinansowanie swoich przedsięwzięć z Funduszy Europejskich. Łącznie wpłynęło ponad 130 projektów, większość z nich dotyczy poprawy infrastruktury. Jeśli więc uda się wesprzeć z unijnych środków budowę dróg, oczyszczalni i sieci kanalizacyjnej mamy szansę na rozwój inwestycji w regionie. Już oczywiście dziś takie marki jak Orlen, PERN, Levis, świadczą one w Europie, przyczyniają się do naszej konkurencyjności po 1 maja bieżącego roku. Cieszy mnie jako Marszałka przyszłego Euroregionu już Mazowsza, że duża część wniosków o dotacje z Unii dotyczy inwestycji oświatowych i kulturalnych. Mówię o inwestycjach, bo Europa już dawno inwestuje w kulturę. Tak powstały centra kultury w miastach z wielowiekową tradycją i bogatą historią. Przecież poza Rzymem, Paryżem czy Londynem z przyjemnością odwiedzamy w Europie Asyż, Avignon, Oxfort. Zabytki oraz bogata kultura tworzą z nich regiony czyste ekologicznie, pełne turystycznych atrakcji imprez i festiwali. Płock i malownicza okolica wpisują się idealnie w definicję regionalnego centrum kultury. Do zagospodarowania pozostaje nam dolina Wisły, parki krajobrazowe i pozostałe tereny podnoszące walory turystyczne ziemi płockiej. Jestem przekonany, że również składane (jeszcze bardzo nieśmiało) wnioski rolników pomogą rozwinąć potrzebny w dużej części województwa przemysł przetwórczy. Pomogą rozwinąć rolnictwo ekologiczne. Staram się robić wszystko, żeby utrzymać istniejące zakłady przetwórcze i wspierać powstawanie nowych. Ostatnio udało się odnieść spektakularne zwycięstwo w obronie naszej regionalnej przedsiębiorczości, udało się uratować cukrownię w Małej Wsi, a tym samym zapewnić pracę dla kilku tysięcy osób, rolnikom i robotnikom. Wiem, że wsparcie małej i średniej przedsiębiorczości to zadanie na najbliższe lata. Rozwój tego sektora przynosi w Europie największe korzyści. Od kilku lat jest też priorytetem działań samorządu Mazowsza, był podstawą stworzenia Mazowieckiego Funduszu Poręczeń Kredytowych, w tej chwili największego funduszu w Polsce, który posiada już kapitał ponad 7 mln zł. Liczymy, że wsparcie tego funduszu z pieniędzy unijnych pozwoli wygenerować poręczenia kredytowe na już dziesiątki mln. zł. Proszę Państwa goszcząc w Brukseli w czasie sesji Parlamentu Europejskiego widziałem jak przedstawiciele różnych ośrodków regionalnych bardzo pracowicie spędzają czas, nie tylko w wymiarze pracy parlamentarnej, ale również w tym całym bardzo trudnym procesie „lobowania” na rzecz swoich regionów, na rzecz swoich środowisk. W konsultacjach np. i w rozmowach z Parlamentarzystami i członkami Komitetu Regionów Hiszpańskich podpatrywałem i pytałem jak znajdowali pieniądze na inwestycje w swoje regiony. Dzisiaj możemy brać przykład właśnie chociażby z Hiszpanii, która potrafiła w sposób niezwykle efektywny wykorzystać swoją obecność w Unii Europejskiej i również swoje wpływy w tej Unii. Dzisiaj mam pewność, że tam w Unii Europejskiej są też pieniądze dla Mazowsza i dla takich regionów jak region płocki, region o dużym potencjale gospodarczym, edukacyjnym i kulturowym. Jestem przekonany, że wśród polskich eurodeputowanych znajdą się ludzie którzy te pieniądze odkryją przed inwestorami i przedsiębiorstwami z Płocka i z całego regionu płockiego, z całego Mazowsza. Tylko wiedza i doświadczenie gwarantują ziemi płockiej rozwój. Szanowni Państwo. W jednym z wystąpień powiedział Pan Przewodniczący, że wchodząc do Europy wnosimy do niej swój tysiącletni potencjał intelektualny, historyczny, swoje dziedzictwo narodowe. Wczoraj na moje biurko trafiła pewna unikalna książka. Z inicjatywy Pana Ministra Dąbrowskiego Ministra Kultury wznowiono myśli polityczne Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Nie chciał bym Państwa tutaj zbyt długo zamećzać cytatami, ale w kontekście sytuacji, w której jesteśmy i dni, które przed nami chciałbym zacytować tylko dwa małe fragmenty a dotyczą one mowy o wysłaniu Posłów na Sobór Chrześcijański. Dotyczy to Soboru Trydenckiego, który odbywał się w latach 1547 – 1563 i ta mowa była skierowana do Króla, Biskupów, Kapłanów ludów Polski i reszty sarmacji. I pierwszy z tych cytatów jest następujący: „Od Posłów domagam się tak wielkiej pilności i tak wielkiej nauki jaka tylko być może” i drugi cytat „Jakżesz więc, czy słuszniej będzie aby posłowie przejęli się owym zawstydzająco błędnym przekonaniem, że

dokonanie całej sprawy w tej dziedzinie ma być dziełem nie ich, ale innych ludzi, że ich posyła się tam jedynie dla dopełnienia liczby uczestników, po to, aby podnosili ręce głosując za zdaniem innych, i ażeby brali udział w biesiadach i roztańczali przepych”. To takie swoiste memento na najbliższe dni i po tych 300 latach Proszę Państwa, byśmy byli bogatą mądrością przeszłości i wybierali tych, którzy będą mieli swoje zdanie. Dziękuję bardzo”.

**Pan Maciej Sieczkowski** Wicewojewoda Mazowiecki powiedział:

„Panowie Przewodniczący, dostojni goście, szanowni państwo. Serdecznie dziękuję Starostwu Płockiemu i Urzędowi Miasta Płocka na zaproszenie na dzisiejszą sesję „Miejsce i uwarunkowania regionu płockiego w Unii Europejskiej”. Tak, jak to już zostało powiedziane odbywa się to w momencie szczególnym dla Polski i dla Polaków. Już za kilka dni 1 maja nasz kraj stanie się jednym z 10 nowych członków Unii Europejskiej. Jest to bez wątpienia epokowe wydarzenie w wielowiekowych dziejach naszego narodu. Przy tej okazji warto przypomnieć słowa jednego z ojców Europy Roberta Szumana, który już przeszło pół wieku temu stwierdził, iż nie sposób utworzyć Europy jednym pociągnięciem pióra, lub zwykłym aktem zjednoczenia. Europa musi powstać przez konkretne czyny tworzące najpierw solidarność w działaniu. Takim czynem była niewątpliwie decyzja piętnastki o rozszerzeniu wspólnot o kolejne 10 państw. Unia jest szansą przede wszystkim dla ludzi młodych. Wstępując do tego wielobarwnego związku państw i narodów połączonych ideą wspólnej zjednoczonej Europy wnosimy doń własne doświadczenia, wielowiekową historię i bogatą kulturę. Nasza integracja ze strukturami unijnymi ma wymiar nie tylko gospodarczy – polityczny, ale także duchowy. Trudno się tu nie zgodzić ze słowami byłego Ministra Spraw Zagranicznych Władysława Bartoszewskiego wg. którego przyszła Europa winna widzieć swoje szanse w odrodzeniu czerpiąc zarówno ze swego dorobku, jak i swych historycznych doświadczeń. Na tę odnowę, powiew świeżości Europy Wschodniej słusznie liczą zachodnioeuropejscy politycy i intelektualiści. Przechodzę do tej kwestii, której poświęcona jest dzisiejsza sesja. To - rozwój regionalny a wstąpienie do Unii Europejskiej. Musiałbym tutaj powtórzyć te tezy, które mówił Pan Senator Kruszewski, Pan Marszałek Struzik. Rzeczywiście wejście do Unii Europejskiej stwarza szanse również dla regionu mazowieckiego i chcę potwierdzić, że problem jest ten, że jest to rzeczywiście bardzo zróżnicowany region, ale jeżeli chodzi o Płock to myślę, że siłą Płocka przede wszystkim jest zaplecze intelektualne miasta, natomiast podzielam pogląd Pana Senatora, że wieloszczebelowość samorządu może być pewnym utrudnieniem w sięgnięciu po środki. Na jedną kwestię, chciałbym tu zwrócić uwagę o której nie było mowy to jest kwestia małych i średnich przedsiębiorstw. Proszę państwa w województwie mazowieckim jest ponad 500 tys. różnych firm. Mam tu na myśli również bardzo mały i myślę, że tu może być pewien problem jeżeli chodzi o kwestie konkurencyjności. I myślę, że nie udało nam się (myślę tu też o sobie) jakby dotrzeć do małych, średnich przedsiębiorstw i ich przygotować do tego, bowiem oni bardzo często dosyć powierzchownie i schematycznie myślą, że konkurencyjność w Europie to tylko konkurencyjność cen. Niestety, Proszę Państwa, to jest również zarządzanie przez jakość i w tej kwestii jest jeszcze wiele do zrobienia. Integracja z Unią Europejską oczywiście to jest szansa na lepszą przyszłość dla Polski, dla Polaków i żeby z niej skorzystać trzeba spełnić wiele warunków i ograniczeń, które Unia na nas nakłada. Na pewno nie zawsze i nie od razu będziemy mogli im wszystkim sprostać warto jednak być cierpliwym i pracowitym. Proszę Państwa dwa słowa o przygotowaniach Urzędu Wojewódzkiego do obsługi funduszy strukturalnych z tego względu, że Wojewoda jest odpowiedzialny za obsługę finansową i monitorowanie, wykonywanie, realizację poszczególnych wniosków. Proszę Państwa przygotowaliśmy się do tego, zostało powołane biuro obsługi funduszy europejskich. Przede



wszystkim skupiliśmy się, skoncentrowaliśmy na tym, żeby dokonać właściwego doboru pracowników, urzędników po to, żeby nie okazało się potem, że to ogniwo Wojewody jest jakimś utrudnieniem dla beneficjentów, którymi będą samorzady jeżeli chodzi o otrzymanie funduszy. Chcę powiedzieć, że jesteśmy pod względem informatycznym dobrze przygotowani (na dowód tego chce poinformować, że była kontrola zewnętrzna prowadzona przez Francuzów i na dzień dzisiejszy wysoko oceniła przygotowanie Urzędu Wojewódzkiego do obsługi tych funduszy strukturalnych). Ale Proszę Państwa tak naprawdę czy z tego skorzystamy (to już też było powiedziane) zależy od nas wszystkich. Chcę tutaj zadeklarować, że wszystkimi samorządami współpracę Wojewody i to, co powiedziane też to już było, że jeżeli uznamy naprawdę, że wejście Unii Europejskiej jest szansą dla Polski i racją stanu to róbmy to ponad podziałami politycznymi. Dziękuję pięknie.”

Ksiądz profesor doktor habilitowany **Ireneusz Mroczkowski** Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku powiedział:

„Szanowni Panowie Przewodniczący Rady Miasta Płocka i Rady Powiatu, czcigodni przedstawiciele z Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej, szanowni przedstawiciele władz samorządowych, Panowie Rektorzy. Wszyscy jesteśmy świadomi doniosłości wydarzeń, które dane jest nam przeżyć wraz z całą ojczyzną właśnie w tych dniach. Także w słowach czcigodnych moich poprzedników, przedmówców odbija się jasno świadomość tego, że historia, że użyję takich patetycznych słów - ta wielka pani nauczycielka życia dzieje się na naszych oczach, przechadza się niemal pod naszymi oknami. Podzielać radość z tego powodu i razem z Państwem chciałbym aby przyniosła tu, do tego miasta, do naszej mazowieckiej ojczyzny także dobre owoce. Aby tak się stało powinniśmy wsłuchać się w jej rytm. Komu jak komu, ale chyba mnie wypada o tym rytmie historii dwa słowa powiedzieć. Wysłuchanie się w rytm historii tego tonu, który podnosi wielkość człowieka, wzmacnia jego siłę twórczą i uczy solidarności z innymi. Mam zaszczyt przemawiać w imieniu Biskupa Płockiego, którego poprzednicy od przeszło 900 lat na tej ziemi świadomi byli takich wyzwań. Żywe ślady tego rozsiane są na Mazowszu w postaci parafii, kościółków, które liczą często nie mniej niż 600 - 700 lat, one stoją na tej ziemi. Dumnym symbolem tego jest nasza Bazylika katedralna, w której przechowujemy doczesne szczątki władców Polski. Czyż nie jest ona owocem wielkości człowieka, jego siły twórczej, zdolności do wspólnego działania jeśli wspominam o tym w kontekście naszego zagnieźdżenia w Europie. To dlatego, iż katedrę zbudował Aleksander z Malone (przypomnę Państwu - Biskup, który żył w XII w, człowiek pochodzący z Nadrenii, wielki Biskup Płocki, jeden z największych w historii naszej diecezji. To on zamówił w Ludwisarni Magdeburgskiej słynne drzwi płockie, które nota bene, w drugiej połowie XII w z Płocka do Nowogrodu Wielkiego wywieziono, gdzie do tej pory przebywają. Jeśli więc z nadzieją otwieramy nasz ukochany region płocki na Europę nie otwieramy drzwi do przepaści takie jest zdanie kościoła, otwieramy drzwi do własnych korzeni z których piliśmy soki. Owszem pamiętamy i to także trzeba przypomnieć, że z owej Nadrenii nie zawsze przychodziło do nas dobro, wystarczy przypomnieć, że to co zrobili niektórzy przybysze z Nadrenii z następcą Aleksandra z Malone na Stolicy Biskupiej w Płocku Arcybiskupem Antonim Julianem Nowowiejskim. Jeśli jednak mimo wszystko mówię, że otwieramy drzwi nie do przepaści to dla tego, że korzenie jedności europejskiej są zdrowe, są przecież oparte jak mówił Jan Paweł II tu zacytuję „na godności osoby, świętości życia ludzkiego, centralnej roli rodziny jednostek i grup, współpracy na rzecz dobra wspólnego, owych zasad które budowały początek jedności europejskiej, zasady solidarności a zwłaszcza zasady pomocniczości. Czyż któraś z tych wartości nie jest bliska naszej kulturze, czyż nie te rejony Europy będą się najszybciej w sposób integralny rozwijać, które najsukuteczniej wcielały te wartości w życie. Do tego potrzebni są ludzie sumienia jeśli państwo pozwolą. Owszem cieszymy się, że coraz więcej mamy miłośników czy młodych ludzi znających języki i prawa europejskie, coraz więcej ludzi sprawnych organizacyjnie i przedsiębiorczych. Sam jestem

pod wrażeniem tego co dzisiaj słyszę, ale także wielkiego wysiłku, wielu naszych ludzi w zakładach, którzy do tych norm Unii się stanowczo i systematycznie przygotowują. Jednak w tej sumienności na dłuższą metę wytrwają tylko ludzie sumienia, ludzie którzy wiedzą skąd przychodzą, mają swój kręgosłup moralny i odwagę trwania w przeciagu mód, hałasu i powierzchowności. Tylko ludzie sumienia podtrzymają ów ton historii o który chodziło i zawsze chodzi. Ton, który wzmacnia, powtarzam, godność człowieka i zdolność do solidarnego działania. I jakkolwiek już dziś cieszę się z Państwem na wszystko dobro, jakie stanie się po 1 maja, to jednak jestem przekonany, że najważniejszej rzeczy, być może pozwolę sobie powiedzieć najbardziej potrzebnej także w Europie, bycia człowiekiem sumienia najlepiej nauczyć się w domu. W domu to także w regionie, gminie w mieście w parafii jeśli ktoś do niej należy. Ucieszyłem się gdy na zaproszeniu na dzisiejszą uroczystość przeczytałem, że w części artystycznej wystąpi Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”. To tacy ludzie i takie tradycje przygotowują nas najlepiej do wyzwań, ponieważ wychowują ludzi sumienia. Gratulując wszystkim tu zebranim osiągnięć na drodze przygotowania się do podjęcia wyzwań historii w imieniu także wielu ludzi kościoła wyrażam wolę współpracy z wszystkimi, którzy wierzą, że zjednoczona Europa budowana jest dla człowieka i opiera się na ludziach sumienia. Już wkrótce okaże się, że ci ludzie wnoszą tam niebagatelny kapitał. Oby nam ludziom Mazowsza nigdy go nie zabrakło. Dziękuję za uwagę.”

**Pan Tomasz Kolczyński** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział:

„Mam ogromny zaszczyt reprezentować na dzisiejszej sesji Pana Prezydenta Mirosława Milewskiego. Panowie Przewodniczący, Państwo Parlamentarzyści i Panie Ministrze, Panie Wojewodo, Panie Marszałku, Księżę Profesorze, Panie Starosto, szanowni goście Panie i Panowie Radni. Spotykamy dziś się w przededniu historycznej chwili. Chwili, która niesie ze sobą nie tylko zaszczyt bycia oficjalnym członkiem Wspólnoty Europejskiej, lecz także obowiązek bycia równorzędnym partnerem dla Państw Europejskich. Tym ważniejsza u progu naszej akcesji staje się potrzeba wspólnego zastanowienia nad tym jaką rolę na mapie Europy odgrywać będzie Mazowsze, jedno z największych polskich regionów. Już samo położenie geograficzne wskazuje Mazowsze do odegrania ważnej roli w strukturach Unii. Wierzę iż dynamizm jego rozwoju pozwoli na to, aby w szybkim tempie wyrównać poziom jakości życia mieszkańców, jak i doprowadzi do tego, iż pozostałe regiony europejskie znajdą tu solidnych partnerów. Płock i powiat płocki są dobrze przygotowane do tej roli i mogą w krótkim czasie stać się miejscem dającym dobre perspektywy współpracy w wielu dziedzinach. Członkostwo w Unii Europejskiej to również ogromna szansa na realizację szeregu projektów gospodarczych i społecznych współfinansowanych z europejskich funduszy strukturalnych. Zarówno miasto jak i powiat z dużym zaangażowaniem przystąpiły do prac nad wykorzystaniem funduszy unijnych dla zapewnienia trwałego i dynamicznego rozwoju regionu. Wiemy, iż zachowanie narodowej tożsamości i tradycji polskiej kultury jest niewątpliwie rzeczą ważną i potrzebną (bym powiedział dla nas Polaków chyba nadrzędną). Mazowsze dochowując wierności tym zasadom nigdy nie przestało być w Europie. Dziś ten fakt można podkreślić nie tylko poprzez otwarcie na instytucje Unii Europejskiej ale i poprzez wnoszone do wspólnoty wyjątkowo wartościowe dziedzictwo historyczne i kulturowe lecz również najnowsze zdobycze nauki. Wiem, że aktywne uczestniczenie Mazowsza w budowaniu wspólnoty europejskiej to duża odpowiedzialność. Dobrze więc stało się, że o tym jakie miejsce przynależeć będzie Mazowszu w Unii rozmawiać możemy w gronie wszystkich samorządów, województwa, powiatu i miasta. To dobry prognostyk przyszłej wspólnej pracy, jaką niewątpliwie będziemy podejmować dla zapewnienia Mazowszu dobrej przyszłości i silnej pozycji wśród regionów Europy. Dziękuję za uwagę”.

**Pan Michał Boszko** Starosta Płocki powiedział:

„Panie Przewodniczący i Wiceprzewodniczący, Panowie Przedenci, Wysoka Rada królewskiego miasta Płocka, Panie Przewodniczący, Panowie Wiceprzewodniczący Wysoka Rada książeckiego powiatu płockiego, Pani Poseł, Panowie Parlamentarzyści, Panie Wojewodo czcigodny Księżę Profesorze, wielce szanowni Państwo, drodzy samorządowcy. Jest takie powiedzenie „gdy wspaniałego chcesz dokonać dzieła, bacz by stosowana chwila nie minęła” Cieszę się bardzo, że wszystkie samorządy powiatu płockiego, samorząd miasta Płocka i powiatu nie zmarnowały tych ostatnich lat, miesięcy i jak sądzę w naszym poczuciu przygotowały się dobrze do tej wielkiej szansy jaka przed nami się otwiera od 1 maja. Bardzo podbudowani zostaliśmy wypowiedzią Pani Prezes Kurzyńskiej, która jak się okazuje zapoznała się z naszymi wieloma dokumentami i wyraziła jako profesjonalista wysoką ocenę tego co robimy. Chciałbym na potwierdzenie tego, że się nie myli powiedzieć że my również mamy program ochrony środowiska z planem gospodarki odpadami do roku 2010, a wcześniejsze nasze plany zaowocowały tym, że już po raz drugi znaleźliśmy się w czołówce w Polsce jako powiat ekologiczny i kilka miesięcy temu otrzymaliśmy z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i dyplom i tytuł promotora ekologii co otrzymało 8 powiatów w Polsce w tym my jako jedyni z województwa mazowieckiego. Szanowni Państwo ja tutaj tak się umawiałem z Panem Prezydentem, że na pewno po tych przemówieniach ujmujących kompleksowo wszystkie sprawy związane z integracją należy zwrócić uwagę na problemy lokalne. Chciałem powiedzieć jedną bardzo ważną rzecz, która została zasygnalizowana przez przedmówców: samorząd powiatowy w tych szczeblach samorządowych usytuowany jest finansowo najslabiej a potrzeb jest bardzo dużo. I w tej chwili bardziej przypomina jednostkę budżetową niż jednostkę samorządową. Stąd ogromne problemy ile będziemy mogli skorzystać z tych ogromnych możliwości i dla tego zwracam się do naszych parlamentarzystów o ogromną życzliwość, żeby dali nam większe szanse finansowe na pozyskanie środków, które takim szerokim strumieniem będą do nas mogły dotrzeć. Ale chciałbym również powiedzieć o pewnych takich elementarnych a zarazem i fundamentalnych sprawach. Otóż dla samorządów i tych gminnych i powiatowych i wojewódzkich i dla całej Polski. Jednym z najważniejszych i dzisiaj najtrudniejszych problemów jest brak zgody, ponieważ Pan Prezydent prosił mnie żeby poprzez jakimś cytatem ten swój pogląd chciałem przytoczyć taki właśnie przykład o siedmiu kijach „pewien ojciec miał siedmiu synów, synowie nie byli akurat przykładem zgody i pokoju. Wciąż o coś się kłócili i sprzeczali. Oczywiście, że cierpiała na tym praca i dobre imię rodziny. Nie mówiąc już o tym, że niektórzy wykorzystywali te właśnie do swoich celów. Stary ojciec był bezradny wobec swoich kłótliwych potomków, wpadł jednak na pewien pomysł. Wezwał wszystkich do siebie, położył przed nimi siedem kijów związanych w jedną wiązkę i powiedział: temu kto złamie tę wiązkę daję 100 talarów. Bracia jeden za drugim według starszeństwa próbowali swoich sił. Chcieli łamać i na kolanie i na brzuchu i na plecach ale opór kijów był większy niż ich siła. To niemożliwe - stwierdzili jednogłośnie. O tak - odparł mądry ojciec - nie ma nic łatwiejszego niż to zadanie. I rozwiązał wiązkę i wszystkie kije łamał pojedynczo bez większego wysiłku. W ten sposób dałoby sobie radę również dziecko mędrkowali zaskoczeni młodzieńcy a ojciec wygłosił im taką egzortę: moi synowie to co stało się z kijami podobne jest do tego co dzieje się z wami. Jeżeli będziecie trzymać się razem nie zginiecie, nikt wam nie zrobi krzywdy, nikt was nie złamie. Jeżeli jednak pójdziecie każdy w swoją stronę w pojedynkę to będziecie wyglądać jak te złamane patyki na ziemi”. Zgoda jest nam bardzo potrzebna we wszystkich środowiskach, ale chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na taką sprawę, o której tu jedna z moich przedmówców mówiła. Kultura - mamy bogatą kulturę, mamy wielkie tradycje. Kultura, mówimy, umożliwia rozkwit najpiękniejszych zdolności człowieka, ale kultura pomagała nam przetrwać najtrudniejsze okresy dziejowe. I

przytoczę drugi cytat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie Ryszarda Kaczorowskiego, który powiedział tak: „W tym co w tej chwili mówię i dalej pragnę powiedzieć dochodzi do głosu szczególnie doświadczenie i szczególne takie świadectwo. Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć a on pozostawał przy życiu i pozostał sobą zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród nie w oparciu o jakiegokolwiek środki fizycznej potęgi, lecz tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. I w tym miejscu chciałem podkreślić, że właśnie wieś polska w tym wieś mazowiecka w trudnych chwilach broniła bardzo skutecznie naszej wolności, naszej suwerenności i naszych tradycji zachowując wiarę, mowę polską i naszą ojczystą ziemię. Dlatego też chciałbym życzyć, żeby po tym wysłuchaniu tych pięknych optymistycznych, ale i nasyconych pewnymi obawami wypowiedziach jak wyjdziemy mądrzejsi, żeby nam towarzyszyła w tych trudnych i początkach ale i na przyszłość nadzieja. Podobno, kto ma nadzieję - widzi dalej, kto ma miłość - widzi głębiej, a kto ma wiarę, o której tu mówił ksiądz Profesor - widzi wszystko w lepszym świetle. Życzę wszystkim, żebyśmy z tym optymizmem przejęli dzień wejścia Polski do Unii i żeby ten optymizm i zgoda nie opuszczały nas nawet w najtrudniejszych chwilach. Bardzo dziękuję za uwagę”.

Za zakończenie obrad wystąpił Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka.”

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokołowała

Sekretarz Sesji  
Rady Miasta Płocka

Przewodniczący  
Rady Miasta Płocka

Jolanta Kozera

Sławomir Goszkowski

Stanisław Nawrocki

Przewodniczący  
Rady Powiatu w Płocku

Adam Sierocki